

ks. Bernard KOŁODZIEJ TChr
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku

Po trzecim rozbiórce Polski w 1795 r. i abdykacji króla Stanisława Poniatowskiego do ówczesnych obywateli stopniowo zaczęła docierać bolesna prawda, że tak wielkie i potężne państwo przestało istnieć. Zaczęła docierać również gorzka prawda, że stało się to nie z powodu wielkiej przewagi militarnej państw ościennych, ale na skutek waśni narodowych i braku – przeprowadzanych od dziesiątków lat w kraju – koniecznych reform.

Uczestnicy wcześniejszej konfederacji barskiej oraz przegranego powstania kościuszkowskiego szukali nowego miejsca swojego osiedlenia, z którego mogliby działać na rzecz wskrzeszenia upadłej Ojczyzny. Już rok po ostatnim rozbiórce, w 1796 r. rozpoczęły się rozmowy gen. H. Dąbrowskiego z rewolucyjnymi władzami francuskimi na temat utworzenia z emigrantów we Francji armii polskiej. Generał Dąbrowski w grudniu tegoż roku spotkał się z Napoleonem Bonapartem w sprawie utworzenia armii polskiej u boku armii francuskiej. W styczniu 1797 r. władze Lombardii podpisały z gen. Dąbrowskim umowę o utworzeniu Legionów Polskich, które kilka miesięcy później wraz z wojskami francuskimi wkroczyły do Rzymu. W 1799 r. z emigrantów polskich powstaje Legia Naddunajska pod dowództwem gen. K. Kniaziewicza. Polacy walczyli u boku Francuzów na froncie z Austrią, a część Legionów Polskich zostaje wysłana nawet na wyspę San Domingo, aby tam w latach 1802–1803 tłumić powstanie narodowe. Dopiero w 1806 r. wojska Napoleona wkraczają na ziemie polskie i po zawartym z carem Aleksandrem I pokoju w Tylży w 1807 r. utworzono – zamiast obiecanego wskrzeszonego państwa polskiego – Księstwo Warszawskie, wraz z nadaną przez Napoleona konstytucją. Po klęsce Napoleona w wyprawie na Rosję, wojska rosyjskie w 1813 r. zajmują ziemie polskie, w tym samym roku pod Lipskiem ginie Król Józef Poniatowski. Po ostatecznej klęsce Napoleona,

na kongresie wiedeńskim w 1815 r. postanowiono utworzenie Królestwa Polskiego pod dominacją Rosji, Wielkiego Księstwa Poznańskiego pod dominacją Prus, Wolnego Miasta Krakowa, a reszta ziem polskich została wcielona do państw zaborczych. Ofiara krwi polskiej złożona na ołtarzu Europy nie zaowocowała wskrzeszeniem państwa polskiego.

Początkowo w nowo utworzonych strukturach politycznych na ziemiach polskich, we wszystkich państwach zaborczych panowała nawet względna swoboda, a car Mikołaj I w 1829 r. koronował się w Warszawie na króla polskiego. W rok później wybuchło powstanie listopadowe, które zakończyło się klęską.

Klęska powstania listopadowego, oprócz zsyłek na wschód, spowodowała nową falę wychodźstwa, zwaną Wielką Emigracją. Kierowała się ona zwłaszcza do Francji, Anglii i Belgii, a później także za ocean. Szukając przyczyn klęski upadku Ojczyzny oraz powstania, wielu byłych powstańców, a teraz emigrantów, wskazywało na odejście od wartości chrześcijańskich jako przyczynę niepowodzeń i w odnowie duchowej człowieka widziało później odbudowę utraconego państwa¹. A. Mickiewicz po przyjeździe w 1832 roku do Francji wydał napisaną jeszcze w Dreźnie broszurę dotyczącą emigrantów i przyczyn upadku powstania. Wydana w stylu biblijnym stała się swoistym katechizmem dla polskich wychodźców. Wskazywał, że spory i waśnie nie doprowadzą do odbudowy utraconej Ojczyzny. Pisał: „[...] niektórzy z was zaczynali rady i zmywy i spiski, do których trzeba mądrości i zgody, zaczynali przy obiadach i wieczerzach od jedzenia i picia. A któż kiedy widział, aby pełny brzuch dawał mądrość i głowa pijana zgodę; aby z mięsa i wina wskrzesić Ojczyznę? [...] Przeto i wy zaczynając radę i znowę obyczajem przodków, idąc na mszę i do komunii; a co wtedy uradzicie, mądre będzie...”². A. Jełowicki, uczestnik powstania listopadowego, a późniejszy ksiądz zmartwychwstaniec, pisał: „[...] wszystkie usilności i próby w dźwiganie Polski upadły niemocą naszą; i nie wprzód ją dźwigniemy, aż nam wróci siła, a siła nam wróci, jak nam wróci wiara. [...] Dzięki Bogu zaczynamy już do niej powracać...”³.

W dyskusjach i publikacjach wśród polskich wychodźców przewijały się też sprawy społeczne i wizja przyszłej odbudowanej Polski. Na ten temat wielkie były różnice zdań, poczynawszy od Młodej Polski, Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Gromad Ludu Polskiego, Towarzystwa Historyczno-Literackiego

¹ S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832–1848*, Olsztyn 1974, s. 147–171.

² A. Mickiewicz, *Księgi Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego*, Rzym 1946, s. 65.

³ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 364.

aż po koncepcje stronnictwa Adama Czartoryskiego Hotelu Lambert i idee mejsjańskie Andrzeja Towiańskiego⁴.

Postawy uczestników Wielkiej Emigracji wobec Kościoła katolickiego i religii też nie były jednolite. Wiele oburzenia i zamętu wśród emigracji wywołała encyklika papieska *Cum Primum*, Grzegorza XVI. Potępiała ona ruchy wyzwolenie i była skierowana do wyższego kierownictwa duchowego w kraju. Wśród wielu emigrantów wzbudziła ona jednak nastroje antypapieskie, a nawet antykościelne. Postawy te podkreślało wielu publicystów emigracyjnych, wszyscy jednak zgodnie uważali, że uczucia religijne podnoszą godność człowieka i przekonują o duchowym i Boskim porządku. Na takim też porządku trzeba odbudować utraconą Ojczyznę. Wśród emigrantów trzeba również było zauważyć wielką troskę o Kościół katolicki, jako ostoję i trwałą fundament duchowości i tożsamości polskiej⁵.

Emigranci we Francji, rozumiejąc i czując swoje potrzeb duchowe i religijne, tworzyli od 1833 roku małe modlitewne wspólnoty. Wielką rolę w ich powstawaniu odegrał późniejszy założyciel nowej polskiej kongregacji zakonnej – Księży Zmartwychwstańców, Bogdan Jański. Z jego inicjatywy powstała w 1834 roku zwarta i liczna grupa Braci Zjednoczonych. Spotykali się w każdy piątek na mszy świętej, a następnie na modlitwach i czytaniu Pisma Świętego. W tych spotkaniach brało udział wiele znaczących osób z emigracji polskiej, m.in. A. Mickiewicz. W pierwszą niedzielę wielkiego postu 1836 roku, bracia pod przewodnictwem B. Jańskiego zamieszkali razem, dając początek paryskiemu Centrum Służby Narodowej, była to zarazem inicjacja nowego zakonu w Kościele. Wkrótce potem udało się Jańskiemu zalegalizować kongregację u francuskich władz państwowych, a potem kościelnych⁶. Celem nowego zakonu Zmartwychwstańców była służba, zwłaszcza duszpasterska polskim emigrantom. B. Jański, założyciel nowego zakonu uważał, że: „w emigracji uprawić naprzód trzeba grunt religijny, rozkrzewić wiarę i miłość chrześcijańską, wskrzesić, rozszerzyć, umocnić, wprowadzić w praktyczne życie pewną masę uczuć i myśli prawdziwie moralnych, religijnych i chrześcijańskich, nim coś ogólniejszego

⁴ A. Barszczewska-Krupa, *Emigracja i kraj, wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej 1831–1863*, Łódź 1999; L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji, rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu 1832–1882*, Paryż 1883; W. Bójmir, *Idee Towianizmu*, Kraków 1918; *Stowarzyszeni Polacy w Brukseli do Emigracji Polskiej*, Bruksela 1837; H. Żaliński, *Kształt polityczny Polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1831–1846)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.

⁵ B. Kołodziej ks., *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji wobec Kościoła*, „Więź”, 27:184, nr 11–12 (313–314), s. 187–197.

⁶ B. Micewski CR, *Bogdan Jański założyciel Zmartwychwstańców 1807–1840*, Warszawa 1983, s. 243–248, 271–279; W. Wielogłowski, *Emigracja polska wobec Boga i narodu*, Wrocław 1848.

dobra się dopełni”⁷. Po jego śmierci w 1840 roku, jego dzieło kontynuowali księża Hieronim Kajsiewicz i Piotr Semenenko – uważani za współzałożycieli nowego zgromadzenia.

Kolejnym krajem, gdzie osiadła tzw. Wielka Emigracja, była Anglia. W Londynie, już w 1832 roku, zawiązało się Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski (Literary Association of the Friends of Poland), które działało na rzecz urabiania przychylniej opinii dla Polski w społeczeństwie brytyjskim. W tym Towarzystwie powzięto też myśl sprowadzenia na stałe do Anglii polskiego księdza, a później pomagano ufundować polską kaplicę i łożono środki na utrzymanie polskiego księdza. W czasie wojny krymskiej Polacy z Anglii zaciągnęli się do polskiej dywizji kozaków walczącej pod gen. Władysławem Zamojskim. Po zakończonej wojnie powrócił on w 1856 r. do Anglii i jeszcze kilka lat służył Polakom w Londynie. Gen. Zamojski podjął też starania o zapewnienie Polonii angielskiej stałego duszpasterza. Z jego inspiracji Komitet Stowarzyszenia Katolickiego w Londynie zwrócił się 22 maja 1862 r. do arcybiskupa Gniezna i Poznania Leona Przyłuskiego z prośbą o „najszybsze przysłanie kapłana, który by był lekarzem naszych duchowych potrzeb i pocieszycielem naszych nieszczęść na wygnaniu”⁸. Intencją gen. Zamojskiego było, aby Polska Parafia Londyńska należała do archidiecezji poznańskiej i była obsługiwana przez jej księży. Ze względów prawnych było to niemożliwe, jednak arcybiskup Przyłuski przysłał w listopadzie 1862 roku ks. Marcina Chwaliszewskiego i zamianował go kapelanem polskich emigrantów w Londynie i okolicy. Równocześnie wysłał Przyłuski pismo polecające do londyńskiego kard. Wisemana. Od niego to ks. Chwaliszewski otrzymał jurysdykcję dla Polaków, Niemców, Francuzów i Włochów. Praca była bardzo trudna, brakowało wszystkiego, począwszy od kościoła, a skończywszy na braku środków na utrzymanie. W swoich sprawozdaniach pisanych do abpa Przyłuskiego pisał, że pracował głównie dla najbiedniejszych. Generał Zamojski tak scharakteryzował jego działalność: „[...] umiał wnieść się ponad sprawy polityczne i służył pomocą wszystkim na równo. Odwiedzał Polaków – jednaki dla wszystkich [...]”. Znamienne jest, że ks. Chwaliszewski w listach podpisywał się jako rektor Polskiej Misji w Londynie. Niestety po dwóch latach pracy, ze względu na zdrowie, powrócił do Poznania. Na jego miejsce arcybiskup Przyłuski wysłał ks. Ludwika Jażdżewskiego. Teraz po upadku powstania styczniowego nie wystarczało już zaspokojenie potrzeb duchowych, ksiądz musiał pomóc emigrantom odnaleźć się w nowym życiu. Wszukiwał im pracę i starał się o bilety na dalszą – zwykle za ocean – podróż. Po wyczerpaniu

⁷ J. Mrówczyński CR, *Z ducha zmartwychwstania. Życie wewnętrzne Bogdana Jańskiego*, Kraków 1996, s. 207–210.

⁸ AAP, Kapelania emigracyjna w Londynie, sygn. OA IX 57.

wszystkich funduszy, w tym i zebranych wśród przyjaciół w Poznaniu, ks. Jażdżewski powrócił do kraju. Generał Zamojski w liście skierowanym w 1865 r. do Przyłuskiego wyrażał żal, że polska misja nie będzie pod opieką prymasa Polski. Dodał też, że może ksiądz zakonny będzie bardziej odpowiedni do tej pracy. Do tej wtedy luźno rzuconej myśli powróci później kard. R. Dalbor, a zrealizuje ostatni arcybiskup Gniezna i Poznania kard. A. Hlond, zakładając w 1932 r. Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców, zwane dziś: Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej⁹.

Po przegranej powstaniu styczniowym nowa wielka fala emigrantów ruszyła na zachód Europy oraz za ocean w poszukiwaniu nowej Ojczyzny. W kraju represje dotknęły wtedy tysiące Polaków, z których wielu zostało skazanych przez carskie władze rosyjskie na przesiedlenie i katorgę na Syberii. Niezależnie od osób represjonowanych, wielu Polaków podejmowało podróże odkrywcze, dobrowolne wyjazdy na Wschód oraz angażowało się do wielu wypraw naukowych. W podejmowanych wyprawach często byli cenionymi towarzyszami podróży¹⁰.

Nieliczna była emigracja polska do Afryki. Po powstaniu listopadowym część powstańców wyjechała do Algierii, pozostającej pod wpływami Francji. Grupa ta liczyła ponad 1000 osób i składała się z wychodźstwa cywilnego i wojskowego. Polacy służyli w Legii Cudzoziemskiej oraz pracowali w kopalniach¹¹. W Egipcie Polacy, oprócz pielgrzymów, znaleźli się w większej grupie, służąc w korpusie ekspedycyjnym Napoleona. Wyróżnili się tam zwłaszcza oficerowie J. Sułkowski, J. Zajączek i F. Łazowski. Grupa Polaków przyjechała do Egiptu po upadku powstania listopadowego i podjęła tam służbę wojskową. Polacy pracowali też przy budowie Kanału Sueskiego. Kolejne emigracje z ziem polskich do Egiptu tworzyły zwarte skupiska w miastach. Polacy byli cenionymi pracownikami i pracowali na kierowniczych stanowiskach, jako urzędnicy i fachowcy. Skupiska te liczyły w miastach po ok. 300 osób, organizując się w polskie stowarzyszenia. Kolejne większe polskie skupisko tworzyło się w drugiej połowie XIX wieku w Afryce Południowej¹².

⁹ AAP, Kapelania emigracyjna w Londynie, sygn. OA IX 57; B. Kołodziej, *Arcybiskupi Gniezna i Poznania w trosce o wychodźców do 1946*, [w:] *Ecclesia Posnaniensis, opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, Poznań 1998, s. 213–214; A.F. Kowalkowski ks., *Początki duszpasterstwa emigracyjnego dla Polaków w Londynie*, [w:] *Polska Misja Katolicka w Londynie*, Londyn 1944, s. 46–47.

¹⁰ J. Rychman, *Podróżnicy polscy na Bliskim Wschodzie w XIX w.*, Warszawa 1972.

¹¹ A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią, z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977.

¹² J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001, s. 66–83.

Pierwsze wyjazdy Polaków do Australii, Oceanii i Nowej Zelandii sięgają XVII w., czasów odkryć geograficznych. Pierwszym Polakiem, który postawił nogę na ziemi nowozelandzkiej był Jan J. Forster, a na kontynencie australijskim Ksawery Karnicki. Po upadku powstania listopadowego w Australii osiedliło się kilkudziesięciu emigrantów politycznych. Później przyjeżdżali polscy naukowcy i odkrywcy, a wśród nich najwybitniejszy Paweł E. Strzelecki. W połowie XIX w. rozpoczęła się emigracja zarobkowa i przyjazd Polaków, głównie z zaboru pruskiego, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska. Oni to założyli osadę Sevenhill, zwaną powszechnie jako Polish Hill River. Kolejni emigranci przybywali w czasie tzw. „gorączki złota”, tworząc rozrzucone, małe polskie skupiska. Na początku XX w. przybyła kolejna większa grupa Polaków składająca się z zesłańców i uciekinierów po rewolucji 1905 r. Ogółem szacuje się, że do 1918 r. na tym kontynencie przebywało ok. 10 tys. Polaków i osób polskiego pochodzenia¹³.

W drugiej połowie XIX wieku, z powodu przeludnienia polskich wsi i braku miejsc pracy rozpoczęła się wielka emigracja zarobkowa, zwłaszcza do krajów północnej i południowej Ameryki. Tworzyli oni tzw. emigrację „za chlebem”, szukali tam kawałka ziemi do uprawy, możliwości pracy i bezpiecznego życia. W kraju rozpowszechniano wieści o Argentynie i Brazylii, jako krajach wolnych od ucisku, pozbawionych dziedziców i ekonomów, a obfitujących w ziemię dla chłopów, z polskimi szkołami i organizacjami. Propaganda ta była mocno nagłaśniana przez licznych emisariuszy spółek kolonialnych. Wielu Polaków skuszonych wizją poprawienia swojego życia oraz zyskania ziemi na własność sprzedawało resztę swojego dobytku, aby starczyło pieniędzy na opłacenie podróży¹⁴.

Najlichniesza grupa Polaków udawała się do Stanów Zjednoczonych, gdzie znajdowała pracę i tam też tworzyły się pierwsze organizacje polskie. Oprócz idei pomocy i scalania Rodaków, jako główny cel organizacje te stawiały kwestię uzyskania niepodległości dla Polski. Najlichniesze organizacje wychodźcze to: Zjednoczenie Polskie Rzymskokatolickie powstałe w 1873, Związek Naro-

¹³ J. Lecznarowicz, *Diaspora polska w Australii*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 395–397; L. Paszkowski, *Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940*, Londyn 1962, s. 21–27, 39–41, 61–62; Z. Rakiej TChr, „XX lat pracy Księży Chrystusowców w Australii i Nowej Zelandii (1959–1979)”, Lublin 1983 [mps], s. 5–9.

¹⁴ *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilich, Warszawa 1984; *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1983; I. Klarner, *Emigracja w Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975; *Losy Polaków w XIX–XX w.*, red. B. Grochulska, J. Skowronek, Warszawa 1987; J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920; M. Paradowska, *Podróżnicy i emigranci. Szkice z dziejów polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Warszawa 1984; M. Szawlewski, *Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Lwów 1924; Z. Malczewski, *Obecność Polaków i Polonii w Rio de Janeiro*, Lublin 1995, s. 17–46.

dowy Polski – 1880, Związek Sokołów Polskich w Ameryce – 1891 i Związek Polek w Ameryce – 1895. Organizacje te, mające w statutach cel niepodległości Polski, zalecały stały i ścisły związek z krajem ojczystym¹⁵.

Pod zaborem austriackim, z którego pochodziło liczne wychodźstwo, powstało w 1909 roku w Krakowie Polskie Towarzystwo Emigracyjne, którego celem była opieka nad polskimi emigrantami. Towarzystwo prowadziło biura pośrednictwa pracy, sprzedaż biletów na statki do krajów zamorskich oraz informowało o warunkach podróży i w miejscach osiedlenia; w Krakowie prowadziło schronisko noclegowe dla emigrantów, biuro bezpłatnej pomocy prawnej, bezpłatną wypożyczalnię książek, wydawało miesięcznik „Polski Przegląd Emigracyjny” oraz tanie słowniki i przewodniki po krajach, do których udawali się Polacy. Towarzystwo organizowało podróże informacyjne i misyjne dla księży polskich, wydawało też podręczne kalendarze emigracyjne, w których zamieszczano informacje dla poszczególnych grup emigracyjnych, dotyczące zwłaszcza potrzebnych dokumentów, oraz informacje o pracy i płacach w poszczególnych krajach¹⁶.

Wielu badaczy spraw polonijnych zajmowało się ustalaniem właściwych cyfr, które potrafiłyby oddać wielkość poszczególnych grup emigracyjnych¹⁷. Trudności w ustalaniu właściwych liczb powiększa fakt, iż Polacy, którzy opuścili kraj w czasie rozbiorów, wyjeżdżali jako poddani rosyjscy, niemieccy bądź austriaccy. W krajach osiedlenia byli często klasyfikowani według posiadanych dokumentów. Ogólnie można przyjąć, że do wybuchu I wojny światowej ziemie polskie opuściło ok. 4700 tys. osób szukających pracy oraz kilkadziesiąt tysięcy uchodźców politycznych. Dane odnoszące się do kierunków owej emigracji – krajów osiedlenia, oraz szacunków liczebności grup emigracyjnych przedstawia poniższa tabela:

¹⁵ *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, oprac. Z. Kumoś, J. Praga, Warszawa 2000, s. 15–36.

¹⁶ *Kalendarz Emigracyjny na rok 1912*, Nakładem Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, Kraków 1912.

¹⁷ AAN MSZ Wydział Polaków Za granicą, sygn. 11049–11052; *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 1, Wrocław 1981, cz. 2, Wrocław 1985; *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1930; M. Pirożyński, *Statystyka Kościoła w Polsce*, z. 2. Lublin 1935; P. Taras, *Problem liczebności i znaczenia Polonii Zagranicznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” R. XVII: 1974, nr 1–2, s. 7–51; tegoż, *Rola Polskiej Emigracji wśród innych narodów*, [w:] *Wkład Polaków do kultury świata*, TN KUL Lublin 1975, s. 773–826; B. Wierzbński, *Polacy w świecie*, Londyn 1946.

Tabela. Główne kraje osiedlenia Polaków do 1914 r.¹⁸

Państwa	Liczba Polaków
Stany Zjednoczone A. P.	3 100 000
Niemcy	850 000
Rosja	300 000
Brazylia	215 000
Argentyna	62 000
Kanada	50 000
Austria	40 000
Francja	30 000

W okresie przed wybuchem I wojny światowej, oprócz emigracji stałej kontynentalnej i zamorskiej, istniała liczna emigracja sezonowa, zwłaszcza rolnicza. Polscy chłopi, posiadający małe i karłowate gospodarstwa rolne wyjeżdżali zwłaszcza do Niemiec, gdzie oprócz zarobku mogli zapoznać się z nowymi maszynami rolniczymi oraz sposobami uprawy.

¹⁸ P. Taras, *Problem liczebności...*, s. 13–14.